

Sygn. akt I ACa 572/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Marzanna Góral

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S. (1)

przeciwko J. C.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 kwietnia 2018 r., sygn. akt I C 1346/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że precyzuje, że oświadczenie o przeprosinach ma być wywieszane na jednej tablicy ogłoszeń i na okres 7 dni,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od J. C. na rzecz J. S. (1) kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Beata Kozłowska Marzanna Góral

Sygn. akt I ACa 572/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 grudnia 2017 r. J. S. (1) wystąpił przeciwko J. C. o:

1. zobowiązanie pozwanego do złożenia przeprosin ustnie do protokołu rozprawy oraz opublikowania na własny koszt w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w dzienniku (...) oświadczenia o treści: „J. C. przeprasza J. S. (1) za to, że naruszył jego dobre osobiste w ten sposób, że publicznie rozpowszechniał nieprawdziwe i obraźliwe dla niego informacje. Powyższe oświadczenie publikuje z uwagi na przegrany proces sądowy. J. C..”;

2. zobowiązanie pozwanego do zapłaty kwoty 5.000 złotych na rzecz Domu Dziecka nr (...) z siedzibą w W. przy ulicy (...);

3. zasądzenie od J. C. kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwany działając jako pełnomocnik właścicielki lokalu nr (...) przy ulicy (...), co najmniej od 2016 r. rozpowszechnia za pomocą pism kierowanych do mieszkańców budynku i instytucji państwowych nieprawdziwe informacje, dotyczące rzekomych nieprawidłowości w funkcjonowaniu zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ulicy (...) w W.. Powód jest członkiem zarządu wspólnoty. W treści wymienionych pism padają pod jego kierunkiem, jako członka zarządu wspólnoty mieszkaniowej, sformułowania takie jak: „gangster”, „gangsterka”, „patologia”. Padają również oskarżenia o „rozkradzenie wszystkiego a następnie oddanie zrujnowanej i zadłużonej nieruchomości do banku”. Powód wskazał, że zachowanie pozwanego narusza jego dobra osobiste, ponieważ rozpowszechnianie nieprawdziwych i uwłaczających treści narusza jego godność i dobre imię, naraża jego osobistą i zawodową reputację i prowadzi do podważenia zaufania, w szczególności wśród członków wspólnoty. Powód oświadczył też, że kilkakrotnie wzywał pozwanego do zaniechania naruszeń dóbr osobistych, jednakże wezwania nie odniosły skutku.

W odpowiedzi na pozew J. C. podniósł, że J. S. (1) jest członkiem zarządu od marca 2017 r., natomiast powołuje się na dokumenty datowane od 2015 r. Powód jeszcze przed objęciem funkcji członka zarządu swą destrukcyjną pracą dla wspólnoty sam pozbawił się godności, czci i dobrego imienia. Pozwany wskazywał również, że rozpowszechniane przez niego informacje, przytoczone w podanych pismach, są zgodne z prawdą, ale nie były rozpowszechniane publicznie. Wiadomości kierowane były do osób uprawnionych. Jego zdaniem od 2015 r. zarząd wspólnoty mieszkaniowej popełnił setki przestępstw. Pozwany starał się w ramach tzw. wypowiedzi wartościujących realizować swój interes społeczny w rzeczowej krytyce. Podniósł, że absolutnie jego zamiarem nie było naruszenie dóbr osobistych powoda.

Podczas rozprawy w dniu 05 kwietnia 2018 r. powód sprecyzował parametry techniczne przeprosin w dzienniku (...). Zadeklarował zawarcie ugody

w przypadku, gdy pozwany przeprosiłby go w formie publicznej (do protokołu rozprawy, na tablicy ogłoszeń wspólnoty, pisemnie wobec (...) W.), a nadto zredukowanie żądania majątkowego na rzecz domu dziecka do kwoty 1.000 zł.

W odpowiedzi pozwany oświadczył, że „osobiście do powoda nic nie ma, bo pisał na zarząd”. Podniósł, że jest w stanie przeprosić powoda, natomiast kwestionował zasadność umieszczenia przeprosin na tablicy ogłoszeń, ponieważ w jego ocenie mieszkańcy mogą nie uwierzyć w szczerłość jego oświadczenia woli i wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał

J. C., aby wywiesił na wszystkich tablicach ogłoszeń Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w W. oraz aby przesłał pocztą do Działu Nadzoru (...) w Dzielnicy (...) (...) W., jednorazowo, sporządzone czcionką Times New Roman, rozmiar 12, koloru czarnego, na białym papierze formatu A4, własnoręcznie podpisane przeprosiny o treści: „J. C. przeprasza J. S. (1) za to, że naruszył jego dobra osobiste w ten sposób, że rozpowszechniał informacje nieprawdziwe i obraźliwe dla J. S. (1) jako członka zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w W.. Powyższe oświadczenie J. C. składa z uwagi na przegrany proces sądowy. J. C.” (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od J. C. na rzecz J. S. (1) kwotę 1.337 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) i nakazał wypłacić J. S. (1) z rachunku Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 100 zł tytułem zwrotu nienależnie uiszczonych opłat od pozwu (pkt IV).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

J. C. co najmniej od listopada 2015 r. w sposób krytyczny wypowiada się o działaniach członków zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ulicy (...) w W.. Jest pełnomocnikiem jednego z właścicieli lokalu, znajdującego się w tej nieruchomości.

Od marca 2016 r. J. S. (1) pełni funkcję członka zarządu wyżej wymienionej wspólnoty mieszkaniowej.

W tym czasie J. C. kontynuował krytykę działań zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej. Domagał się udzielenia informacji o stanie wodomierzy, jak i konkretnych wyliczeń, by sprawdzić ich prawidłowość. W piśmie datowanym na 1 marca 2016 roku informował o: „(...) patologii zarządzania wspólnotą. Za tą patologią odpowiedzialność ponosi zarząd. (...)”. W następnych pismach wskazywał na opór członków zarządu do wprowadzenia przygotowanego przez niego regulaminu wspólnoty. Miał obiekcje przed spożytkowaniem kwoty 70.000 złotych na ekspertyzę stanu nieruchomości. Miał wątpliwości co do wyboru oferentów przeprowadzających pracę na nieruchomości przy (...). Wskazywał na nadużycia podczas wyłaniania wykonawców. W piśmie datowanym na 9 grudnia 2016 roku stwierdził, że: „(...) Postępowania przetargowe były niekorzystne i nie transparentne. W związku z tym wyłaniane były przeważnie oferty najdroższe. Oferty te były przepłacane w granicach od 50% do 150 %. (...)”.

W grudniu 2016 r. członkowie zarządu wspólnoty mieszkaniowej wezwali J. C. do zaniechania naruszeń ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji dotyczących wykonywania kilkakrotnie tych samych prac remontowych oraz zawyżania kosztów od 50 do 150% oraz przesłania pisemnych przeprosin w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma.

J. C. w piśmie datowanym na 8 lutego 2017 roku stwierdził, że: „(...) Właściciel, który wyraża chęć współdziałania traktowany jest przez zarząd jak wróg nr 1, który może zagrozić ich ciemnym interesom w bezkarnym łupieniu wspólnoty. (...)”. W piśmie datowanym na dzień 16 marca 2017 r. napisał, że: „(...) Po analizie sytuacji doszedłem do wniosku, że przyczyną wszelkiego zła jest między innymi defraudowanie funduszy wspólnotowych na ciemne i korupcyjne interesy przez Zarząd. Owe ciemne interesy polegały na tym, że zarząd w sposób skuteczny zniechęcił do interesowania się sprawami wspólnoty owych dwudziestu kilku właścicieli prywatnych. A współdziałając z pełnomocnikiem miasta łupił ich w sposób bezlitosny. Po analizie efektywności wydawania środków pieniężnych na remonty doszedłem do wniosku, że wszelkiego rodzaju koszty remontów Zarząd przepłaca od 50% do 150%. A w niektórych przypadkach nawet o 1000%. Przy tym nie dość, że wielokrotne przepłacone to wykonanie było skandaliczne. Przypuszczam, że Zarząd przyjął zasadę, że czym gorzej wykonane to tym lepiej bo wcześniej trzeba będzie robić następny remont. (...)”. W piśmie datowanym na 18 maja 2017 r. J. C. stwierdził, że: „(...) Ustawę o własności lokali znam prawie na pamięć i swą wiedzę chcę wykorzystać dla uratowania nieruchomości przed gangsterskim Zarządem, który skorumpował Panią Pełnomocnik i niemal oficjalnie działa na szkodę wspólnoty. Jeżeli stwierdzam, że Zarząd jest organizacją przestępczą kierowaną przez Pana R. mającą na celu przejąć majątek wspólnoty i staram się tę informację przekazać innym współwłaścicielom to należy to rozumieć w ten sposób, że posuwam się niemal do heroizmu żeby uratować nasz wspólny majątek. Moje oskarżenia Zarządu poparte są analizą efektów działalności Zarządu i marnotrawienia środków wspólnoty. Owszem Zarząd stwarza pozory legalności wyboru oferentów, ale są to tylko pozory. (...) Zarząd wyboru oferenta dokonywał w głębokiej konspiracji i w tajemnicy przed właścicielami. (...) Owszem dla Zarządu jest to doskonały sposób do wydojenia wspólnoty poprzez improwizowane i pozorowane działania. W dotychczasowej korespondencji już wspominałem jak Zarząd poprzez drogie, nieuzasadnione i sprowokowane ekspertyzy wyprowadził fundusze ze wspólnoty, które to fundusze mogły być wykorzystane na utrzymanie substancji mieszkaniowej w lepszym stanie. (...)”.

J. C. kierował swe pisma do właścicieli lokali w nieruchomości przy ulicy (...), wśród których są osoby fizyczne jak i (...) W., oraz do zarządu wspólnoty. Korespondencję doręczał osobiście lub wrzucał ją do skrytek pocztowych. W wiadomości e-mail wysłanej do pełnomocnika (...) W. z dnia 2 marca 2017 roku J. C. oświadczył, że: „(...) Panią

uważam za dobrego uczciwego i solidnego pracownika administratora, a jeżeli chodzi o owe kanty złodziejstwa i przekręty to te określenia zarezerwowane są dla Zarządu a szczególnie dla Pana R.. (...)”.

Z powodu nieprawidłowości wymienianych w pismach (...) W. kontrolowało działania zarządu wspólnoty. Organizowano również spotkania, których członkami było (...) W., członkowie zarządu wspólnoty mieszkaniowej i J. C..

Pismem z dnia 10 kwietnia 2017 r., występujący w imieniu J. S. (1) profesjonalny pełnomocnik, wezwał J. C. do niezwłocznego zaniechania naruszeń jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci. Wskazywał, że bezprawnie rozpowszechnia nieprawdziwe informacje na temat J. S. (1) a użyte sformułowania („gangsterska”, „patologia”, „grupa przestępcza”) kierowane pod adresem członków zarządu naruszają ich dobra osobiste ale i wyczerpują znamiona przestępstwa zdefiniowanego w art. 212 k.k.

W dniu 06 marca 2018 r. J. C. złożył do Prokuratury (...) zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa stypizowanego w art. 305 § 1 k.k. Podał, że zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ulicy (...) w W. wspólnie z pełnomocnikiem (...) W.

i kilkoma właścicielami nieruchomości stworzyli zespół przestępczy, którego celem było jego zneutralizowanie działań J. C.. Zarzucał, że odcięto mu dostęp do informacji i uniemożliwiono mu skorzystanie z praw jakie przyznaje ustawa o ochronie praw lokatorów. Zarzucał działanie na szkodę wspólnoty poprzez wybieranie zbyt drogiej oferty na wykonywanie prac we wspólnej nieruchomości. Oskarżał, iż wyboru wykonawcy dokonywały osoby należące do tej samej grupy przestępczej w konspiracji i w tajemnicy przed innymi osobami.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty, które nie były kwestionowane przez strony. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powoda i uznał, że pozwany nie przedstawił żadnego materiału dowodowego na potwierdzenie swoich słów o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu zarządu wspólnoty. Sąd uwzględnił zeznania pozwanego w zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Następnie Sąd I instancji wskazał, że powództwo było zasadne w części.

Sąd przypomniał treść art. 23, 24 i 448 k.c. i stwierdził, że J. C. naruszył dobra osobiste J. S. (2), jego dobre imię i cześć, poprzez zawarte w pismach z lat 2016-2018 zarzuty co do braku uczciwości powoda oraz nieprawidłowego pełnienia przez niego funkcji członka zarządu wspólnoty mieszkaniowej, niekorzystnego i nietransparentnego organizowania przetargów, przepłacania o 50-150 %, a nawet 1000 % za zlecone prace, prowadzenia ciemnych, korupcyjnych interesów, łupienia wspólnoty, defraudowania funduszy wspólnotowych. Pozwany nazywał zarząd gangsterskim, organizacją przestępczą, mającą na cel przejąć majątek wspólnoty. Przedstawione wyżej zarzuty, kierowane do pozostałych członków wspólnoty mieszkaniowej i Prokuratury, dyskredytowały powoda i naruszały jego reputację wśród innych członków wspólnoty mieszkaniowej.

Sąd uznał, że wprawdzie nie wszystkie negatywne wypowiedzi J. C. były kierowane przeciwko powodowi wymienionemu wyraźniej z imienia i nazwiska, jednakże przeważająca część zarzutów dotyczyła zarządu wspólnoty, której powód jest członkiem od marca 2016 r. J. C. określając zarząd organizacją przestępczą, gangsterską, tym samym przypisywał powodowi postępowanie bezprawne, karalne. Takie wypowiedzi negują walory etyczne i moralne powoda i narażają go na utratę zaufania wśród członków wspólnoty mieszkaniowej.

W pismach pozwanego zawarte były sugestie i zarzuty nieprawdziwe, gdyż prawdziwości żadnego z zarzutów pozwany nie udowodnił (art. 6 k.c.), kierowane pod adresem powoda. Sugestie te miały charakter bezprawny, bowiem nie istnieje norma prawna lub etyczna, która usprawiedliwiałaby składanie nieprawdziwych oświadczeń o innej osobie. Sąd przypomniał, że swoboda wypowiedzi i wolności słowa nie jest prawem nieograniczonym: kończy się tam, gdzie zaczyna się sfera prawnie chronionych dóbr osobistych jednostki.

W związku z powyższym żądanie przeproszenia Sąd Okręgowy uznał za

w pełni uzasadnione w świetle art. 24 § 1 k.c., który mówi o czynnościach potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, nie podając ich katalogu. Sąd uprawniony jest określić miejsce, liczbę i sposób publikacji przeprosin stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, równoważąc interesy pokrzywdzonego z jednej strony, aby zapewnić mu najszerze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne oraz pozwanego z drugiej strony tak, aby z kolei nie stosować wobec niego nadmiernej i nieusprawiedliwionej okolicznościami danego przypadku represji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, SN 2013/9/9).

W ocenie Sądu, skutecznym środkiem odwrócenia naruszenia dóbr osobistych powoda będzie zamieszczenie na wszystkich tablicach ogłoszeń Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w W. oraz wysłanie pocztą do Działu Nadzoru Właścicielskiego (...) w Dzielnicy (...) (...) W., jednorazowo, sporządzonych czcionką Times New Roman, rozmiar 12, koloru czarnego, na białym papierze formatu A4, własnoręcznie podpisanych przeprosin o treści: „J. C. przeprasza J. S. (1) za to, że naruszył jego dobra osobiste w ten sposób, że rozpowszechnił informacje nieprawdziwe i obraźliwe dla J. S. (1) jako członka zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w W.. Powyższe oświadczenie J. C. składa

z uwagi na przegrany proces sądowy. J. C.”. Skoro pozwany swe nieprawdziwe oskarżenia kierował za pośrednictwem korespondencji do właścicieli lokali w nieruchomości przy ulicy (...) w W., wśród których znajduje się także (...) W., to adekwatnym sposobem przeprosin będą tablice ogłoszeń w przedmiotowej nieruchomości oraz korespondencja pisemna skierowana do Działu Nadzoru Właścicielskiego (...) w Dzielnicy (...) (...) W.. Zamieszczenie przeprosin na łamach dziennika ogólnopolskiego jest niezasadne, bowiem byłoby nieadekwatne do zakresu oświadczeń pozwanego naruszających dobra osobiste powoda.

Z kontekstu spornych oświadczeń J. C. wynika, że, choć nieudolnie, miał zamiar działać w zamiarze ochrony interesu wspólnoty mieszkaniowej. Mając na względzie tę okoliczność Sąd uznał, że obciążenie pozwanego obowiązkiem zapłaty określonej kwoty na cel społeczny nie byłoby sprawiedliwe.

Odnosnie kosztów, Sąd wskazał, że J. S. (1) wygrał proces częściowo, w zakresie żądania niemajątkowego. W tej sytuacji należało obciążyć pozwanego kosztami procesu jedynie w części odpowiadającej roszczeniu niemajątkowemu, o czym Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Na zasądzone koszty składa się kwota 600 zł, stanowiąca uiszczoną przez powoda opłatę od pozwu, kwota 720 zł tytułem zwrotu świadczonej na jego rzecz pomocy prawnej przez profesjonalnego pełnomocnika oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W punkcie IV wyroku Sąd Okręgowy zwrócił powodowi kwotę 100 złotych, tytułem zwrotu nadmiernej opłaty od pozwu, na podstawie art. 80 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Z wydanym orzeczeniem nie zgodził się pozwany, który wywiódł apelację odnośnie punktu I, zarzucając naruszenie przepisów postępowania poprzez brak wskazania okresu, na jaki przeprosiny mają być wywieszane na tablicy ogłoszeń wspólnoty Mieszkaniowej i nieprecyzyjne wskazanie w wyroku, dotyczące wszystkich tablic – co powoduje niewykonalność orzeczenia, naruszenie przepisów postępowania i uwzględnienie zmiany powództwa dokonanej ustnie na rozprawie, podczas, gdy zmiana dopuszczalna jest jedynie w formie pisemnej i brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego, co miało wpływ na wynik sprawy i doprowadziło do błędnej i sprzecznej z logiką oraz doświadczeniem życiowym oceny materiału dowodowego i uznania, że działania pozwanego były bezprawne, podczas, gdy wypowiedzi nie dotyczyły powoda z imienia i nazwiska, a jedynie zarządu. Ponadto też nieprawidłowo Sąd uznał, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa stanowi naruszenie dóbr osobistych.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna jedynie w niewielkim zakresie.

Odnośnie zarzutów apelacji należy w pierwszej kolejności wskazać, że nie są uzasadnione zarzuty apelacji sugerujące naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów postępowania, w szczególności dotyczących braku prawidłowej oceny materiału dowodowego. Należy przypomnieć, że skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Wobec tego, niewystarczające jest przekonanie skarżącego o innej niż przyjął to Sąd Okręgowy doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu Okręgowego (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC nr 10 z 2000 r., poz. 189 i wyrok z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Prawo i Medycyna nr 3 z 1999 r., s.135). W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany w treści apelacji nie wykazał nawet w najmniejszym stopniu takich uchybień, a zatem nie dowiódł, iż doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący polemizuje jedynie z ustaleniami Sądu Okręgowego, wskazując, że Sąd powinien oprzeć rozstrzygnięcie na innych ustaleniach. Apelacja jednak nie konkretyzuje, jakie zasady logiki lub doświadczenia życiowego zostały naruszone przy ocenie konkretnych dowodów. Nie zostało również wyjaśnione, które dowody Sąd Okręgowy ocenił wadliwie. Z tych przyczyn nie można uznać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za skuteczny. Ponadto jeśli powód jest członkiem zarządu, a po objęciu przez niego tego mandatu, pozwany krytycznie i bezprawnie wyraża się o całym organie wspólnoty, należy uznać, że ma również na myśli J. S. (1). Niewskazanie powoda z imienia i nazwiska przy jednoczesnych twierdzeniach, że cały zarząd to „grupa przestępcza” i „gangsterka”, niewątpliwie dotyczy również powoda, skoro stanowi on część organu zarządzającego, a tym samym naruszone zostały dobra osobiste powoda. Poza tym pisma pozwanego w kilku miejscach odnoszą się bezpośrednio do powoda – np. k. 33-34 akt, k. 38-39, k. 47.

Pozwany nie zdołał również w trakcie całego postępowania wykazać, że jego działanie nie było bezprawne. Należy przypomnieć, że powołanie się na działanie w obronie społecznego interesu nie usprawiedliwia z góry wszystkich zastosowanych środków. Skuteczność powołania się na to kryterium bada się w kontekście realizacji prawa do uczciwej krytyki, co wymaga oceny pod kątem prawdziwości materiału naruszającego dobra osobiste, przy czym w ten sposób może być oceniona jedynie wypowiedź stanowiąca twierdzenie co do faktu. „Wypowiedzi o faktach mogą być bowiem przedmiotem dowodzenia i w razie niewykazania prawdziwości własnego twierdzenia sprawca naruszenia może ponosić odpowiedzialność za naruszenie cudzych dóbr osobistych. W odniesieniu do wypowiedzi o charakterze ocennym możliwe jest badanie, czy fakty, na podstawie których skarżący sformułował swoją ocenę "były zasadniczo prawdziwe" lub - inaczej ujmując - czy wyrażone sądy "korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej" (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94). Pewna tylko część opinii w ogóle nie poddaje się obiektywnej weryfikacji i może być rozumiana wyłącznie jako subiektywny punkt widzenia jej autora; ocena takiej wypowiedzi następuje w zakresie formy, jako mieszczącej się albo wykraczającej poza granice wolności słowa.” (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2015 r. IV CSK 557/14). Pozwany niewątpliwie nadużył wolności słowa, bowiem poza krytyką działań zarządu, jego pisemne wypowiedzi zawierały niedopuszczalne zwroty, sugerujące nieprawidłowości w działaniach organu wspólnoty. Rację ma też Sąd Okręgowy, że pozwany broniąc się w niniejszej sprawie przed poniesieniem odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, winien wykazać, że jego działanie nie było bezprawne, czyli wykazać, że działając w obronie społeczności, jaką jest wspólnota mieszkaniowa, przekazywał prawdziwe informacje na temat powoda i jego działalności jako członka zarządu. Takich dowodów jednak w trakcie procesu zabrakło, gdyż poza ustnymi zeznaniami pozwany nie zaoferował żadnego materiału, z którego wynikałoby, że jego twierdzenia są prawdziwe.

Pozwany nie ma też racji, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa nie może stanowić naruszenia dóbr osobistych. Jeśli są w nim zawarte obraźliwe zwroty, które zawierają nieprawdziwe informacje, to również zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa może naruszać dobra osobiste. Z samego zawiadomienia nie wynika bowiem, że osoba, której ono dotyczy istotnie popełniła czyn karalny. Jest wręcz odwrotnie - zasada domniemania niewinności działa do czasu wydania prawomocnego wyroku. Czyli dopóki nie zapadnie wyrok skazujący nawet osobę podejrzaną i oskarżoną uważa się za niewinną. Zwroty zawarte w zawiadomieniu „Zarząd wspólnie z pełnomocnik

miasta oraz kilku właścicielami (zausznikami zarządu) stworzyli zespół przestępczy”, „zarząd (...)czynności wyłaniania wykonawcy dokonywał w konspiracji i w tajemnicy”, „zarząd podczas wybierania wykonawców dokonywał sabotażu na niekorzyść wspólnoty”, „kto chciał wygrać musiał wejść wcześniej w układ z zarządem”, „owa grupa przestępcza” bez wątpliwości są uwłaczające czci i godności osób, które stanowią zarząd. Z orzecznictwa wyraźnie wynika, że przypisanie określonej osobie działań nieprawdziwych, naruszających jej dobre imię, stanowi działanie bezprawne, zaś odpowiedzialności sprawcy nie wyłącza nawet przekonanie o prawdziwości stawianych zarzutów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2007r., I CSK 211/07 i z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 października 2007, I ACa 731/07).

Wbrew zarzutowi apelacji Sąd nie uwzględnił też zmiany powództwa zgłoszonej do protokołu, bowiem nie taki charakter miało oświadczenie, które powód złożył na rozprawie w dniu 05 kwietnia 2018 r. Podczas tej rozprawy doszło jedynie do sprecyzowania parametrów, które miało mieć ogłoszenie w dzienniku (...). Zarzut zawarty w apelacji jest tym bardziej niezasadny, że ostatecznie nie doszło do publikacji w dzienniku, ale w inny sposób.

Apelacja jest uzasadniona jedynie odnośnie sposobu przeprosin. Przede wszystkim na rozprawie apelacyjnej powód wskazał, iż we wspólnocie jest tylko jedna tablica ogłoszeń, w związku z czym wyrok domagał doprecyzowania w tym zakresie i ustalenia, że oświadczenie o przeprosinach ma być wywieszane na tejże jedynej tablicy ogłoszeń. W ocenie Sądu Apelacyjnego również pojęcie „wszystkie tablice wspólnoty” było precyzyjne, niemniej jednak, aby nie budziło to dalszych wątpliwości, wyrok został sprecyzowany w punkcie pierwszym w ten sposób, że ogłoszenie ma się znaleźć na jedynej tablicy i wisieć na niej przez 7 dni. Sąd I instancji nie określił również czasu, na który ogłoszenie ma się pojawić na tablicy. Wyrok zawiera określenie „jednorazowo”, co oznacza, że przeprosiny powinny być wywieszane na okres kilku dni - w ocenie Sądu Apelacyjnego czas 7 dni będzie wystarczający, aby wszyscy zapoznali się z treścią przeprosin. Nie będzie też nadmierny.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zakresie zmiany oraz na podstawie art. 385 k.p.c. odnośnie oddalenia.

Konsekwentnie jednak należało ustalić, że pozwany przegrał sprawę, bowiem co do zasady jego apelacja nie została uwzględniona. Znalazło to odzwierciedlenie w orzeczeniu o kosztach postępowania, w którym zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, przegrywającego J. C. obciążono minimalnym wynagrodzeniem pełnomocnika zawodowego powoda. Wysokość stawki pełnomocnika została ustalona w oparciu o obowiązujące w dacie wniesienia apelacji rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości.

SSO del. Anna Strączyńska SSA Beata Kozłowska SSA Marzanna Góral